

MERKURIUSZ

2025 WIOSENNY



GAZETKA UCZNIÓW I LO
W OLSZTYNIE



Spis treści

Kalendarium.....2

Zajęcia pozalekcyjne w I LO.....3

Wywiad z Panem Dyrektorem.....6

Wywiad z Absolwentką szkoły.....8

Konkurs matematyczny.....10

Polecajki muzyczne.....11

Pielgrzym.....13

Kącik astronomiczny.....13

Marzanna i Dziewanna.....15

Skład gazetki

Nauczyciel koordynujący: Pani Wiesława Zielińska

Redaktorka naczelna: Marta Przepióra

Projekt okładki: Paweł Hlebowicz

Skład gazetki: Marta Przepióra, Aniola Kowalska, Dominika Koper, Ida Jabłońska, Iga Czernik, Maria Nicewicz, Michalina Lech, Pola Radziszewska, Zofia Perlik, Zofia Rogowska, Zuzanna Kaniuga, Zuzanna Karwowska, Zuzanna Sawicka, Zuzanna Zapadka, Adam Herman, Mikołaj Majewski, Paweł Hlebowicz, Wojciech Ramowski

Kilka słów od redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Witam Was i z przyjemnością przedstawiam najnowszą, wiosenną edycję „Merkuriusza”. Mam nadzieję, że ta przyjemna lektura idealnie nada się na ciepłe wiosenne dni! Chciałabym z tego miejsca bardzo podziękować Wiktorii, która przez ostatnie dwa lata, pełniąc rolę redaktorki naczelnej, wniosła wiele ciepła i zawsze służyła pomocą. Będziemy za Tobą tęsknić!

Marta Przepióra, Redaktorka Naczelna

KALENDARIUM

14 grudnia

Nasza szkoła miała zaszczyt gościć Panią Emilię Bratkowską, która poprowadziła wykład pt. „Czy polityka jest dla polityczek” w którym przyjemność miała wziąć udział klasa 3A.

19 grudnia

Szkolne kółko wolontariatu wzięło udział w zbiórce ubrań dla Domu Dziecka w Pasymiu. Tego samego dnia w szkole odbyły się mistrzostwa piłki nożnej w których wygrała klasa 4E.

20 grudnia

W tym dniu w naszej szkole był obchodzony dzień patrona. Z tej okazji, zgodnie z tradycją, klasy pierwsze przygotowały występy teatralne na „Adamowe”. W tym roku motywem przewodnim była natura w twórczości Adama Mickiewicza. Pierwsze miejsce udało się zdobyć klasie 1C.

4 stycznia

Społeczność Jedyńki pożegnała naszą wspaniałą nauczycielkę, wicedyrektorę, Panią Justynę Sobeczek, która zmarła 24 grudnia 2024 roku.

6 stycznia

Odbyła się Olimpiada wiedzy o III RP, w której Maciej Dziuba awansował do etapu centralnego.

11 stycznia

Zuzanna Cichy, jako przewodniczącą samorządu szkolnego, wzięła udział w debacie o temacie: prawa i obowiązki ucznia oraz edukacja włączająca.

12 stycznia

Maja Łuczak wzięła udział w Młodzieżowych Mistrzostwach Futsalu Kobiet.

15 stycznia

Do 51. Olimpiady Historycznej zakwalifikowała się Michalina Cenian z 4B

20 stycznia

Tego dnia zakończyła się w naszej szkole akcja pomocy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym uczniom.

W innej części Polski, a dokładnie w Gnieźnie tego dnia klasy Spanish IB oraz 2A wzięły udział w zajęciach pt. „What it looks like being a researcher in the field of Spanish Studies” oraz w wykładzie „Tożsamości latynoamerykańskie”

22 stycznia

W tym dniu klasa 3B, wraz z nauczycielem Marcinem Cieleckim, udała się w teren szukając pozostałości starego Allenstein w nowym Olsztynie.

23 stycznia

Ten dzień zapisze się w historii szkoły poprzez spektakularną studniówkę naszych uczniów klas czwartych, szczególne podziękowania: Rodzicom, Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, pani Beacie Kostuj, pani Dorocie Wasilewskiej, Tobiaszowi Pieniakowi, oraz maturzystom.

26 stycznia

Ignacio Loza z klasy 3A zakwalifikował się centralnego etapu Olimpiady Języka Hiszpańskiego.

3 lutego

Po całkowitych obliczeniach, okazało się, że nasza szkoła przekazała 3327,68 zł z puszek oraz 499 zł z e-skarbonki na WOŚP, dziękujemy MS1 oraz darczyńcom za zaangażowanie.

10 lutego

Szymon Masiak zdobył I, a Magdalena Szymczyk IV miejsce w etapie okręgowym Olimpiady Geograficznej.

11 lutego

W szkole odbył się koncert walentynkowy przygotowany przez Muzyczną Scenę Jedyńki.

13 lutego

Nasz absolwent Aleksander Dałek opowiadał uczniom klasy 2A o tym, jak CAS wpłynął na jego życie studenckie.

14 lutego

Uczennice naszej szkoły Zofia Kozibska oraz Anna Paciulan uczestniczyły w wojewódzkim konkursie recytatorskim dla szkół ponadpodstawowych.

16 lutego

Do kolejnych sukcesów naszych uczennic można zaliczyć otrzymanie rekomendacji do etapu centralnego przez Wiktorię Grodzką, Marianne Staworko i Emilię Sieniewicz.

17 lutego

Naszą szkołę odwiedził Mariusz Korpoliński - aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Podczas zajęć, które przygotował, pokazywał uczniom jak mówić ciałem i jak zrobić dobre pierwsze wrażenie.

24 lutego

W szkole obchodziliśmy Dzień Języka Ojystego. Dzięki uczniom z klasy 3A IB oraz pani Wiesławie Zielińskiej, klasy 1A i 1C wzięły udział w rywalizacji o tytuł najlepszej drużyny w zakresie frazeologii, stylistyki oraz pisowni współczesnego języka polskiego.

26 lutego

Nasi uczniowie mieli przyjemność posłuchać wykładu prof. UAM dr hab. Filipa Kubiaczyka na temat kobiecej piłki nożnej w Hiszpanii.

28 lutego

Uczniowie naszej szkoły Tobiasz Szatkowski i Maciej Dziuba wzięli udział w konkursie FIFA 25.

Odbył się finał szkolnego turnieju debat oksfordzkich, w którym zmierzyła się reprezentacja klasy 2A oraz 3D. Wygrała drużyna propozycji- klasa 3D.

3 Marca

Uczniowie klasy 3E wzięli udział w warsztatach „Od zera do milionera” prowadzonych przez Wydział Nauk Ekonomicznych w Olsztynie.

6 Marca

Klasa 3A IB wraz z panią Elżbietą Szczepkowską uczestniczyła w zajęciach z zakresu edukacji prawnej w Sądzie Okręgowym w Olsztynie pod przewodnictwem pani Katarzyny Turkowskiej.

Merkuriusz

Drogi Ósmoklasisto! Jeżeli chcesz rozwijać swoją dziennikarską pasję, Jedyńka to idealne liceum dla Ciebie. To właśnie tutaj działa nasza szkolna gazetka „Merkuriusz”, gdzie raz na kwartał każdy chętny może napisać artykuł na temat tego, co go interesuje. Regularnymi tekstami w naszych wydaniach stały się np. kącik astronomiczny, recenzje muzyczne, felietony czy wiersze. A może to właśnie Twoje artykuły staną się klasykiem „Merkuriusza”? Zapraszamy!

Marta Przepióra

Muzyczna Scena Jedyнки

Drodzy ósmoklasiści! Interesujecie się muzyką, a Waszym marzeniem jest gra lub śpiew w grupie? Zapraszamy do Muzycznej Sceny Jedyнки, czyli szkolnego zespołu muzycznego ILO. Składa się on z sekcji wokalne, instrumentalnej oraz nagłośnieniowców. To nie tylko szansa na rozwinięcie swojej pasji, lecz także okazja na zawarcie długoletnich przyjaźni i wyjście ze strefy komfortu. Koncerty MS1 odbywają się podczas uroczystości szkolnych, a także po zajęciach. By wprowadzić widownię w magiczną atmosferę, członkowie starannie przygotowują tematyczny występ, wybierając odpowiednią listę utworów. W roku szkolnym 2024/25 uświetniły one np. koncert świąteczny, koncert walentynkowy, czy koncert charytatywny, w celu wsparcia schroniska. Aby stać się częścią zespołu, wystarczy zgłosić się na przesłuchanie, które odbędzie się na początku roku szkolnego. Muzyczna Scena Jedyнки czeka na nowe talenty!

MS1

Być w Faux Pas czy nie być w Faux Pas, oto jest pytanie.

Odpowiedź jest jednak prosta — oczywiście, że być!

Faux Pas to szkolna grupa teatralna I LO, która od wielu lat prężnie działa w murach szkoły. Przygotowujemy przedstawienia, wcielając się w role aktorów, reżyserów i dramaturgów. Wspólnie, pod okiem opiekunek, ćwiczymy na licznych próbach do spektakli wystawianych w szkole i poza nią. Występujemy podczas apeli szkolnych, a także bierzemy udział w konkursach!

Pasji tworzenia sam Mickiewicz by pozazdrościł (a już na pewno Słowacki!).

Jeśli więc chcesz dołączyć do tego zacnego, zakochanego w swojej pracy grona, przyjdź na casting! Na pewno damy o nim znać. Zarezerwuj sobie czwartek, godzinę 16.00. Będziemy czekać!

Faux Pas

Szkolny Klub Europejski „EuroJedyнки”

Drużyna propozycji oraz drużyna opozycji wchodzi na salę wypełnioną po brzegi publicznością, po czym zasiadają przy rozstawionych stołach naprzeciwko siebie. Dopiero przed chwilą dowiedzieli się, jakiego stanowiska przyjdzie im bronić. Postawiona teza, którą debatujący zaraz rozłożą na czynniki pierwsze, przyprawi niejednego ucznia o ciarki- „Zakaz przynoszenia telefonów komórkowych do szkół jest dobrym zakazem. Nad całym przedsięwzięciem czuwa wspaniałe jury złożone z nauczycieli- pani Żanety Kędzierskiej, pani Elżbiety Szczepkowskiej oraz pana Radosława Wenty. To właśnie oni zadecydują, która drużyna zwycięsko opuści plac boju na argumenty.

Mówca po mówcy, każdy przedstawia argumenty, badania i przykłady, by jak najlepiej dowieść racji swojej drużyny. Pomimo emocji targających każdym z uczestników, nie znajdziecie w ich wypowiedziach złości czy przejawów stresu- obowiązuje ich profesjonalizm. Inwokacje, odpowiednie formuły- wszystko jest na właściwym miejscu. Jednakże pojawiają się błędy, w końcu to one zadecydują o zwycięzcy. Jeden z członków propozycji nie przyjmuje odpowiedniej ilości pytań, a potem pewien mówca opozycji nieodpowiednio zaczyna wypowiedź. Emocje sięgają zenitu, gdy właściwa debata się kończy, a zaczyna się przerwa, podczas której zapadnie decyzja jury.

Widownia, jak i sami uczestnicy, mogą nareszcie odetchnąć z ulgą, gdy w końcu ogłoszony zostaje werdykt- wygrywa drużyna propozycji wynikiem 18 do 6. Następnie obie drużyny podają sobie ręce w koleżeńskim geście, by zaraz potem pogratulować sobie we własnych drużynach. Można by powiedzieć, że nie ma tu przegranych- każdy czegoś się nauczył, o sobie i o świecie.

A to tylko skrawek wspaniałych doświadczeń, jakie oferuje Szkolny Klub Europejski „EuroJedynki. Lubisz dogłębnie analizować problemy, badać i szukać poparcia dla swoich argumentów? Czujesz się pewnie w wyrażaniu swoich myśli lub chcesz nabyć tę umiejętność? Umiesz pracować w drużynie i chcesz zdobyć nowe znajomości? Serdecznie zapraszamy do Szkolnego Klubu Europejskiego, gdzie znajdziesz właśnie to i wiele więcej!

Zuko Perlik

Wolontariat

W naszej szkole, oprócz zdobywania wiedzy, możesz rozwijać wiele pasji i zainteresowań. O aktorstwie, śpiewie, sporcie i debatach oksfordzkich z pewnością przeczytasz w tym wydaniu „Merkurysza”, jednak tutaj opowiem o innej świetnej inicjatywie, jaką jest Szkolne Koło Wolontariatu.

Dołączyć może każdy chętny do niesienia pomocy innym. W tym roku wzięliśmy udział m.in. w akcji „Kartka dla seniora”, w ramach której przygotowaliśmy świąteczne pocztówki dla seniorów z DPS-ów, zaangażowaliśmy się w akcję z WOŚP i zorganizowaliśmy zbiórkę dla Domu Dziecka w Pasymiu. Potrzeb jest wiele, a serca mamy wielkie, więc nie ustajemy w działaniach! 4 kwietnia organizujemy “Dzień Bezdomnego Zwierzaka”, podczas którego odbędzie się koncert MS1, wywiady, zabawy i słodki poczęstunek - wszystko na rzecz kochanych czworonogów ze schronisk. Jedną z ostatnich inicjatyw Szkolnego Koła Wolontariatu jest wolontariat rówieśniczy, dzięki któremu możesz nieść albo otrzymać wsparcie w nauce. Jest to świetna opcja, jeśli chcesz utrwalić lub zdobyć wiedzę - prawie z każdego przedmiotu. Gdy zawiłości języków obcych przyprawiają Cię o ciarki lub x i y dręczą po nocach, pamiętaj - nie jesteś sam ;), a wolontariat rówieśniczy to szansa dla Ciebie.

Czy warto być wolontariuszem? Oczywiście! Poświęcony czas i energia dają satysfakcję, a więzi między nami budują poczucie siły i sprawczości. Pamiętaj, że wolontariat w I LO to nie tylko praca - możesz poznać świetnych ludzi, którzy tak, jak i Ty, lubią pomagać. Tworzymy wspierającą siebie i innych społeczność. W naszej szkole zawsze można liczyć na pomocną dłoń - może i Ty ją podasz potrzebującym. Dołącz do Szkolnego Koła Wolontariatu.

Czekamy na Ciebie!

Zuzanna Zapadka

Wywiad z dyrektorem I LO Wojciechem Boryszewskim

Pan Wojciech Boryszewski przez wiele lat zajmował się głównie nauczaniem języka angielskiego, a od początku roku szkolnego 2024/2025 pełni także funkcję dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. Jak wygląda praca na takim stanowisku? Co wyróżnia I LO? Jakie zmiany są planowane na rok 2025/2026?

Odpowiedzi na te i inne pytania znajdziecie poniżej. Zapraszam do lektury!

Dlaczego zdecydował się Pan na pracę na stanowisku dyrektora w I LO?

Można powiedzieć, że częściowo życie zdecydowało za mnie. Kiedy w styczniu 2024 roku poprzednia pani Dyrektor zdecydowała się na objęcie stanowiska kuratora oświaty, jako wicedyrektor szkoły zacząłem pełnić obowiązki dyrektora niejako z urzędu. Potem został ogłoszony konkurs i uznałem, że może warto spróbować swoich sił i zostać na tym stanowisku na dłużej. Nie ukrywam, że miałem ogromne obawy i niełatwo było podjąć tę decyzję, ale uznałem, że skoro życie stawia przede mną takie wyzwanie, to trzeba spróbować.

Z czym wiąże się praca na takim stanowisku?

Jak każda praca, także pełnienie funkcji dyrektora szkoły ma swoje plusy i minusy. Z jednej strony taka praca wiąże się z nieustannym rozwiązywaniem problemów i podejmowaniem licznych, czasem trudnych, decyzji. Jako dyrektor odpowiadam za każdy aspekt funkcjonowania szkoły, między innymi za sprawy kadrowe, infrastrukturę, finanse szkoły, organizację nauki, bezpieczeństwo uczniów i pracowników. Tych zadań jest bardzo dużo i dlatego ta praca może być trudna i stresująca. Z drugiej strony, daje ona wiele satysfakcji. Mam bardzo dobry zespół pracowników, zarówno pedagogicznych i niepedagogicznych, jednak największym atutem szkoły, a zarazem najważniejszym źródłem satysfakcji, jest młodzież. Jedynka ma wspaniałych, zdolnych i ambitnych uczniów. Jako dyrektor szkoły mogę obserwować ich nieustanny rozwój i wchodzenie w dorosłe życie. Kiedy widzę, jakie sukcesy odnoszą nasi uczniowie, jak wspaniale radzą sobie w życiu jako absolwenci, jakimi wspaniałymi ludźmi się stają – to są rzeczy, które nadają sens mojej pracy i motywują do dalszego działania.

Czy są jakieś zmiany, które ma Pan zamiar wprowadzić w roku szkolnym 2025/2026?

Oczywiście. W dzisiejszych czasach świat zmienia się tak szybko, że nie da się już stać w miejscu i trzeba podążać za tymi zmianami. W tym roku mamy trochę inną ofertę edukacyjną dla tegorocznych absolwentów klas ósmych. Pojawia się nowe rozszerzenia i nowe kombinacje przedmiotów. Planuję też poszerzać ofertę edukacyjną poprzez intensywniejszą współpracę z instytucjami zewnętrznymi, chociażby poprzez tworzenie klas patronackich. Mam też nadzieję na stopniową poprawę infrastruktury, tzn. remonty i doposażenie szkoły w dodatkowy sprzęt i pomoce naukowe. Nie jestem zwolennikiem gwałtownych zmian, zwłaszcza w szkolnictwie, dlatego chciałbym je wprowadzać stopniowo, w sposób przemyślany. Z pewnością będę chciał też poznać zdanie uczniów na temat obecnego funkcjonowania szkoły. Jeżeli pojawią się interesujące sugestie lub ważne potrzeby, będę starał się je wziąć pod uwagę przy planowaniu kolejnego roku szkolnego.

Jak zachęciłby Pan tegorocznych ósmoklasistów do wybrania I LO?

Jest wiele powodów, dla których warto wybrać naszą szkołę: wysoki poziom nauczania, bardzo dobre wyniki egzaminów maturalnych i liczne sukcesy w konkursach i olimpiadach, świetna kadra nauczycielska, bardzo dobra opieka psychologiczno-pedagogiczna, możliwość rozwijania pasji poprzez udział w kołach zainteresowań, świetna lokalizacja, tradycja. Najważniejsze jednak jest nasze podejście do ucznia. W naszej szkole każdy uczeń jest wyjątkowy i niepowtarzalny. Nasze najważniejsze wartości to tolerancja, otwartość, poszanowanie drugiego człowieka, współpraca, poszanowanie tradycji. Dbamy o to, by każdy uczeń czuł się w naszej szkole bezpiecznie, by miał poczucie akceptacji i mógł się rozwijać.

Dlaczego atmosfera Jedyńki jest taka wyjątkowa i co robić, by ją podtrzymać?

Bez wątpienia atmosfera jest od wielu lat ogromnym atutem naszej szkoły. Wynika ona w dużej mierze z wartości, o których przed chwilą wspomniałem. Jako dyrektor szkoły staram się podtrzymywać podejście do ucznia, którym kierowała się pani Skrzypczyńska. Zwykła ona mawiać: "W naszej szkole wszystko jest dozwolone, o ile nie krzywdzimy drugiego człowieka i nie łamiemy prawa". Zgadzam się z takim podejściem, ponieważ tylko w taki sposób można dać uczniom szansę do pełnego rozwoju i rozwijania skrzydeł. Dlatego staram się słuchać uczniów, brać pod uwagę ich opinię, a także wspierać wszelkie inicjatywy uczniowskie. Na atmosferę w szkole ma też wpływ nasze podejście do oceniania. Oczywiście, oceny są ważne, ale nie najważniejsze, co staramy się uświadamiać zarówno uczniom, jak i rodzicom. Dzięki takiemu podejściu w naszej szkole nie ma niezdrowej rywalizacji i "wyścigu szczurów". Od lat staramy się pokazywać uczniom, że życie – także życie szkolne – to nie same sukcesy, ale też porażki, z których też można się wiele nauczyć. Jak podtrzymać taką atmosferę? Myślę, że należy przede wszystkim dbać o relacje, walczyć z przejawami agresji i przemocy (także w internecie), a także dbać o szeroko rozumiany dobrostan zarówno uczniów, jak i nauczycieli.

Co sądzi Pan o uczniowskich przedsięwzięciach takich jak Faux Pas, Muzyczna Scena Jedyńki czy Merkuriusz?

Wszystkie te inicjatywy są niezwykle potrzebne. Są ważną częścią tradycji szkoły oraz pozwalają uczniom rozwijać swoje zainteresowania i talenty. Mam nadzieję, że każda z tych inicjatyw będzie kontynuowana przez kolejne lata, a także, że pojawią się inne, podobne działania.

Co według Pana ma I LO, czego nie ma żadna inna szkoła?

Jest to bardzo trudne pytanie, ponieważ każda szkoła działa na trochę innych zasadach i ma swój własny kontekst. Niemniej uważam, że jest to niepowtarzalny klimat, na który składa się zarówno atmosfera, o której już mówiłem, jak i położenie w zabytkowym budynku oraz wieloletnia tradycja. Jak zapewne wiecie, szkoła obchodzi w tym roku jubileusz 80-lecia. Po tylu latach istnienia ma ogromne szeregi absolwentów. W naszych murach uczą się kolejne pokolenia tych samych rodzin. Daje to poczucie przynależności do naprawdę wyjątkowej społeczności.

Jak zdefiniowałby Pan I LO?

Jedynka to doskonały przykład tego, jak tradycja łączy się z nowoczesnością. Z jednej strony mamy osiemdziesiąt lat tradycji, mieścimy się w zabytkowym budynku i wykształciliśmy wiele pokoleń młodych ludzi. Z drugiej strony nieustannie się rozwijamy i staramy się iść z duchem czasu. Doskonałym przykładem jest uruchomienie w 2019 roku oddziału międzynarodowego. Jest to ewenement nie tylko na skalę Olsztyna, ale całego województwa. Pokazuje to, że kadra Jedynki lubi wyzwania i poszukuje nowych dróg rozwoju. Edukacja w XXI wieku wymaga zmian i myślę, że jako szkoła jesteśmy na te zmiany przygotowani i otwarci.

Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu i życzymy powodzenia!

Marta Przepióra



Wywiad z Absolwentką Julią Bojaruniec

Julia Bojaruniec, znana w Internecie jako Prostracja, to influencerka, która z pewnością nie jest Wam obca. Czy wiedzieliście jednak, że jeszcze 10 lat temu chodziła korytarzami Jedynki? Po ukończeniu liceum dostała się do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie studiowała fotografię. Dziś zajmuje się nagrywaniem filmów rozrywkowych na Youtube. Zgromadziła tam niemal 580 tysięcy subskrypcji. Interesuje się szeroko pojmowaną sztuką. Julia zgodziła się udzielić wywiadu do naszej gazetki, zapraszamy Was do lektury!

1. Co najlepiej wspominasz z licealnych lat? Czy jest coś, za czym najbardziej tęsknisz?

Myślę, że najlepiej wspominam twórczą, artystyczną atmosferę, która panowała za moich czasów w szkole. Prawdopodobnie nie każdy zwrócił na to szczególną uwagę, ale kiedy ja myślę o pozytywnych aspektach ILO, to właśnie przede wszystkim mam w głowie takie ogólne zaproszenie uczniów do robienia rzeczy spoza sylabusa.

2. Jak wspominasz dorastanie w Olsztynie?

Narzekanie na komunikację miejską i na to, że nie ma co robić. W sumie z dorastania w Olsztynie najbardziej pamiętam narzekanie. XD

3. Co kierowało Tobą przy wyborze Jedynki?

OMG, ale teraz muszę się cofnąć myślami ponad 10 lat... Na pewno to, że Jedynka uznawana była za jedną z lepszych szkół w mieście i myślę, że też trochę taki dark academia vibe (nie było jeszcze wtedy tego określenia).

5. W Internecie często dzielisz się swoją artystyczną pasją. Jak, według Ciebie, nie zaniedbać jej w sobie?

Trudne się wylosowało. XD Chyba nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, bo chyba nie umiałbym przestać robić kreatywnych rzeczy. Czasem przez kilka miesięcy nie robię nic, ale prędzej czy później zawsze wracam do tworzenia (w różnych postaciach: malowanie, rysowanie, ceramika, koraliki, pierdoły). Chyba najważniejsze jest przełamanie pierwszego muru zbudowanego z oceniania samego siebie, kiedy ułożysz sobie w głowie, że nie każdy obrazek musi być opus magnum i nie musisz być mistrzem danej dziedziny, żeby w niej tworzyć. Wtedy przychodzi prawdziwa przyjemność.

6. Jaki profil wybrałaś i dlaczego?

Human, ale taki z historią i angielskim, bez wosu (to mogłoby być ciężkostrawne). Wybrałam tak ze względu na to, że chciałam mieć możliwie jak najwięcej godzin polskiego, ta historia to trochę dla fabuły.

7. Jaki przedmiot przywołuje najprzyjemniejsze wspomnienia?

Myślę, że w kontekście poprzednich punktów, to pytanie odpowiedziało się samo.

8. Jak wspominasz nauczycieli?

Pani Zielińska i Pan Dzik to top nauczyciele i często ich wspominam.

9. Czy Twoje licealne przyjaźnie przetrwały próbę czasu?

Chyba moje licealne przyjaźnie miały przyjść, nauczyć mnie czegoś, a potem rozpląnąć się i ustąpić miejsca tym z dorosłego życia.

10. Czy jest coś, czego brakowało Ci w liceum?

Załączonego, ogrzewanego przejścia do sali gimnastycznej.

11. Jak zapamiętałaś maturę? Czy była stresującym doświadczeniem?

Pamiętam, że pierwszego dnia wszyscy byli elektryczni i mi też się to udzieliło, ale potem jakoś to poszło. Najlepiej wspominam ustną maturę z angielskiego, bo przerodziła się po prostu w sympatyczną rozmowę. Może to będzie trochę niedydaktyczne, ale z perspektywy czasu – matura to nie wszystko i w prawdziwym życiu nikt nie pamięta, czy miał 5% w tę, czy tamtą stronę, więc nie ma co rwać sobie włosów z głowy z jej powodu.

12. Wiele osób określa licealne lata jako najlepszy okres swojego życia. Czy powiedziałabyś to samo?

Myślę, że najlepsze lata mojego życia są właśnie teraz, kiedy pracuję, robiąc to, co lubię, kocham i jestem kochana i mam malutką Pianusię na kolankach.

13. Czy liceum pomogło Ci ukształtować swoją przyszłość?

Nawiążę tu do czwartej odpowiedzi – lektury i sposób ich omawiania bardzo mocno na mnie wpłynęły i pobudziły moje zainteresowanie literaturą klasyczną, a to zainteresowanie jest bardzo komplementarne z miłością do sztuki wizualnej.

14. Czy Jedyńska przygotowała Cię w jakimś stopniu do dorosłości?

Może nie musiałabym tak płakać, wchodząc na stronę ZUSu, gdybym nie spała na podstawach przedsiębiorczości. XD

15. Czy jesteś zadowolona z wyboru ILO i ukończenia go?

Wybór Jedyńskiej był decyzją, która pociągnęła za sobą całe domino wydarzeń i gdybym wtedy, dawno temu, kiedy jeszcze Ziemię zamieszkiwało dinozaury, zdecydowała inaczej, możliwe, że teraz nie byłabym tu gdzie jestem.

Wywiad przeprowadzili: Paweł Hlebowicz i Marta Przepióra

„To i owo na liczbowo" – Szkolny Konkurs Matematyczny

Dla niejednego ucznia zadania matematyczne, zwłaszcza te na klasówkach – to zmora. Ale są umysły, które znajdują w rozwiązywaniu zadań zadowolenie, a w pokonywaniu zdawałoby się niepokonanych trudności, jakie się przy tym napotyka – triumf zwycięzcy.

Są zadania, które zwróciły na siebie uwagę całych pokoleń matematyków. Są inne zadania, które – choć nietrudne – nie uległy zapomnieniu ze względu na interesujący problem lub piękno, jak również prostotę rozwiązania. Zadań takich jest dużo.

Pytania zamieszczone w tym Konkursie nie koncentrują się wokół żadnego problemu matematycznego, nie dotyczą wybranego działu matematyki. Spróbuj zastanowić się nad rozwiązaniami.

1. Któż nie zna ballady Adama Mickiewicza Pani Twardowska? Pamiętacie?

„Z kielicha na podłogę pada, rośnie na dwa łokcie. Nos jak haczyk, kurze nogi i krogulcze ma paznokcie...”

I dalej: „Gdy mu Twardowski dokucza, od drzwi, od okien odpycha, czmychnąwszy dziurką od klucza...”

Ile razy musiał się zmniejszyć Mefisto, by móc czmychnąć dziurką od klucza?

2. W dziele Liber abaci z 1228 roku, matematyk Leonardo z Pizy napisał takie zdanie:

„Ktoś pomieścił parę królików w pewnym miejscu ogrodzonym ze wszystkich stron ścianą, żeby dowiedzieć się, ile par królików przyjdzie na świat w ciągu jednego roku, jeżeli króliki mają taką naturę, że po upływie miesiąca para królików wydaje na świat nową parę, a rodzić króliczki zaczynają w drugim miesiącu swojego życia”.

Rozwiąż podaną zagadkę.

3. Wielki matematyk Leonard Euler (1707 – 1783) przytacza w swoim Wstępie do algebry następujące zdanie:

„Dwie gospodynie przyniosły na sprzedaż razem 100 jaj; jedna przyniosła więcej od drugiej, ale każda z nich za sprzedane jaja otrzymała taką samą kwotę pieniędzy. Pierwsza gospodyni powiedziała do drugiej: „Gdybym ja miała twoje jaja, utargowałabym 15 grajcarów”. Druga odpowiedziała jej na to: „A gdybym ja miała twoje, to utargowałabym 6 grajcara”.

Ile jaj miała każda z gospodyń? Jak rozwiązać to zadanie za pomocą równania i bez równania?

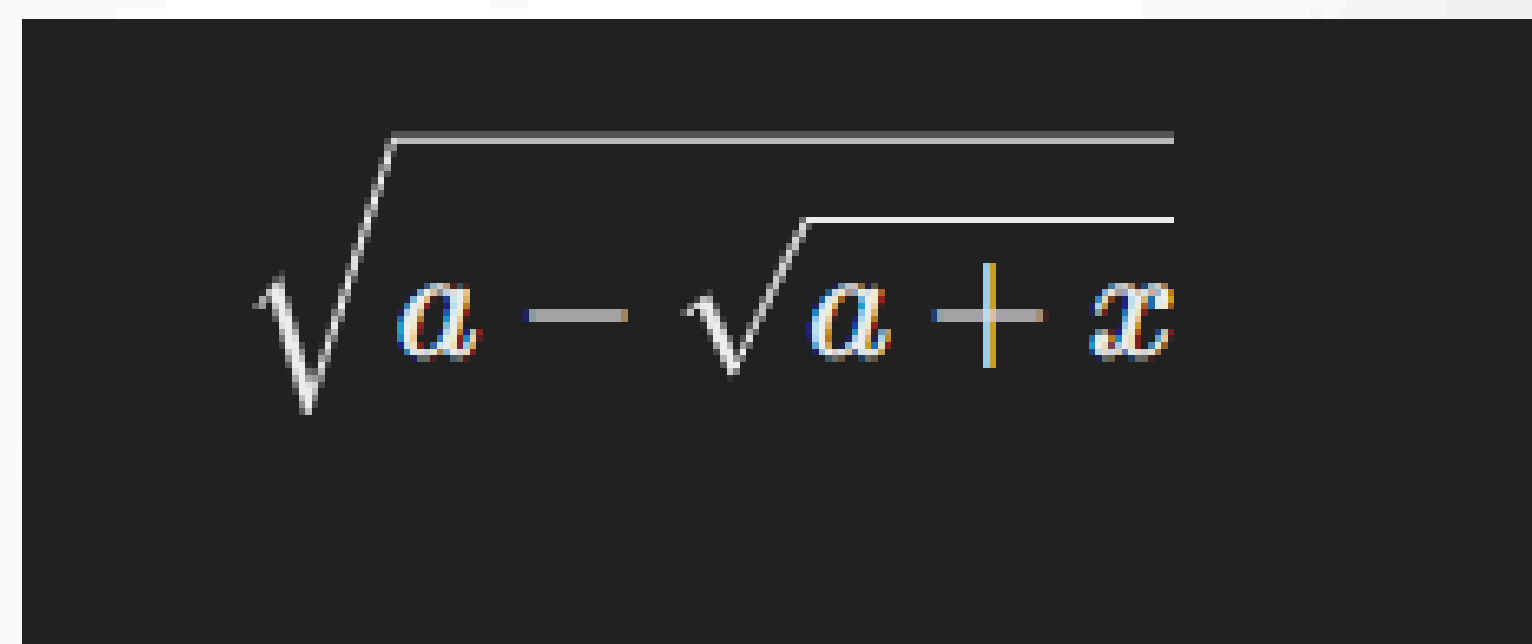
4. Kto dokonał dokładnej „mechanicznej” kwadratury koła? Jak to zrobił?

5. Ziemia krąży dookoła z przeciętną prędkością 30 . Ile kilometrów przebiegnie Ziemia w swojej wędrówce dookoła Słońca od początku naszej ery do roku 2025?

6. Po prawie trzech latach pływania, dnia 10 lipca 1522 roku, powrócił do Santiago w Hiszpanii z pierwszej wyprawy dookoła świata statek Victoria, jedyny który pozostał z flotyli Magellana. Statkiem dowodził w zastępstwie Del Cano, a dziennik pokładowy bardzo skrupulatnie prowadził Antonio Pigafetta. Mimo skrupulatnych codziennych zapisów Pigafetty w dzienniku pokładowym dzień powrotu Victorii był zapisany jako środa 9 lipca, gdy w tym czasie kalendarz z Santiago wskazywał czwartek 10 lipca. Dlaczego? Odpowiedź uzasadnij.

Dla odmiany, to pytanie nie posiada tekstu słownego:

7. Podane równanie wygląda bardzo skromnie, ale jego rozwiązanie nie jest łatwe:
Znaleźć x .


$$\sqrt{a-x} = \sqrt{a+x}$$

NAGRODY

- 1) Laureaci Konkursu otrzymają nagrody i wyróżnienia.
- 2) Wszyscy uczestnicy biorący udział w Konkursie otrzymają dyplomy.

ZESTAW KOMPLETNYCH ROZWIĄZAŃ NA KARTCE FORMATU A4 NALEŻY ODDAĆ NAJPOŹNIEJ DO CZWARTKU 10 KWIETNIA 2025 R. DO GODZ. 15.00 NAUCZYCIELOM MATEMATYKI

Życzymy sukcesów
Nauczyciele matematyki

Polecajki muzyczne

Franz Ferdinand - The Human Fear (2025)

Jedna z pierwszych bardziej wyczekiwanych premier 2025 roku w świecie muzyki należy do szkockiej formacji Franz Ferdinand, która w latach 2000-nych, wraz z wieloma innymi artystami, przyczyniła się do powrotu garage rocka. Szósta płyta w dorobku zespołu, wydana w styczniu tego roku, łączy brzmienia z dance-punkowych początków ich kariery z pewnymi smaczkami muzyki pop.

Sam lider zespołu, Alex Kapranos, powiedział w artykule dla magazynu NME, że teksty utworów tego krążka skupiają się na motywie tytułowego ludzkiego strachu we wszelkich formach, mniejszych czy większych, i o tym, że takie odczucia są wręcz naturalne. Przypominają o tym dwa single z tej płyty - "Hooked" i "Audacious", które motywują, żeby, pomimo swoich obaw i lęków, iść dalej.

Osobiście, The Human Fear nie dało mi takiego kopa, jak dwie pierwsze płyty w dorobku Franz Ferdinand, ale i tak przyjemnie mi się tej płyty słuchało. Najbardziej do gustu przypadły mi takie utwory jak "Build it Up", "Night or Day", "Tell Me I Should Stay", czy też "Cats", pełne wcześniej wspomnianych przesmyków indie-rockowych rodem z lat 2000-nych, ale przyznam, że nawet club-popowe "Hooked" nieraz mi wpadło do głowy.

W skrócie, krążek ten oceniam na plus.

Polecam na potańcówki wszelkiego rodzaju :-)



Arctic Monkeys - Whatever People Say I Am, That's What I'm Not (2006)

Arctic Monkeys są zespołem założonym w 2002 roku w Sheffield, Wielkiej Brytanii, który został spopularyzowany poprzez platformę MySpace. Formacja ta, tak jak wspomniany wcześniej Franz Ferdinand, jest jedną z wielu, która przywróciła brzmienia garage rocka do łask w XXI wieku. W 2006 roku wydali swoją pierwszą płytę, która stała się najszybciej sprzedającym się debiutem w historii brytyjskiej muzyki.



Whatever People Say... zalicza się do tzw. „concept albumów”, czyli krążków opowiadających pewną historię. W tym przypadku, Alex Turner, lider formacji, poprzez swoje teksty, zabiera słuchacza w podróż po realiach brytyjskiego klubowania, zaczynając się już wraz z pierwszym kawałkiem na płycie: “The View from the Afternoon”. W utworze tym bohaterowie tylko czekają, aż zajdzie słońce, żeby bawić się, flirtować i tańczyć do świtu. Jednak nie tylko ten kawałek jest do posłuchania – zachęcam także do poświęcenia uwagi słowom piosenek takich jak “Dancing Shoes”, “Riot Van”, “Still Take You Home”, czy też doskonale znanej wszystkim fanom panów z Sheffield: “I Bet You Look Good on the Dancefloor”.

Ten oto debiut „mały”, jak i ich późniejsze albumy, jest jednym z powodów, dla których perkusista formacji, Matt Helders, zalicza się do moich ulubionych. Kawałki takie jak “From the Ritz to the Rubble”, wcześniej wspomniane “Dancing Shoes” i “When the Sun Goes Down”, czy też “A Certain Romance” stanowią solidny dowód na jego talent i precyzję, jaką się wykazuje. Warto również zwrócić uwagę na grę pozostałych członków – zachęcające do tańca linie basowe Andy’ego Nicholsona w np. wymienionym wyżej “From the Ritz...”, czy też “Fake Tales of San Francisco”, a także zsynchronizowane gitary Turnera i Jamiego Cooka w takich kawałkach jak “Mardy Bum”, “Perhaps Vampire is a Bit Strong Word, But...”, albo wspomnianym wcześniej “The View from the Afternoon”.

Całość tworzy ponad 40 minut żywych, dających energię wrażeń. Słuchacz nie może się jeszcze otrząsnąć z wrażeń z poprzedniego kawałka, a już jest atakowany następnym. Rewelka. Mam nadzieję, że debiut panów z Sheffield ożywi Was wraz z przyjściem wiosny.

Aniela Kowalska

Pielgrzym

Tak niewiele przeszedł, a bolą go nogi
Nic nie wie, a oczekuje się od niego wiedzy
Idzie i szuka swojego miejsca na świecie
Miejsca, które domem mógłby nazwać
Do nowej rodziny się przekonać
Nowe parzy, nie chce wejść na piasek
Nie wie, że to on nagrzewa piasek

Choćby na cichej pustyni zamieszkał
Choćby na lodzie, górze lub równej ziemi
W lesie, w dżungli lub w dolinie zamieszkał
Domem jego będzie to, czemu serce odda
Czemu zaufa i czemu da czas
Choć niebezpiecznym wydawać się będzie
Pielgrzymie! Nie bądź okrutny wobec siebie
Cały świat może być twym wrogiem
Ale póki cierpliwy dla swoich uczuć będziesz
Póki czasowi szansę dasz
Miejsce, którego szukasz
Domem twoim będzie

Jeśli prąd morski cię porwie
I płynąć będziesz w stronę, której nie
chcesz
Pamiętaj, by z prądem nie walczyć
Spokojnie się połóż
I obserwuj niebo
Może cię prąd zabierze w lepsze miejsce
Smutnym gdybaniem zniszczysz siebie
Ból po przerwanej ścieżce minie
Mówię ci, Pielgrzymie
Jest więcej podobnych ludzi do ciebie
Niż ci się wydaje
Do starego tęskno ci będzie
I do różnych miejsc wędrować będziesz
Ale to ty decydujesz
Czy cały świat twoim domem będzie

Nie zawsze nogi będą cię boleć
Do przerwy w podróży niedługo dotrzesz
Z jednej drogi wchodzisz w drugą
I tak przez całe życie

Idealistka

Kącik astronomiczny

We wtorkowy wieczór 18.02.2025 r. mieszkańcy Polski w różnych częściach kraju mieli okazję podziwiać jasny bolid (smuga światła, jaka powstaje, gdy obiekt z kosmosu wchodzi z dużą prędkością w ziemską atmosferę), który przez kilka sekund dominował na niebie. Wydarzenie zwróciło uwagę wielu pasjonatów i amatorów astronomii, a obliczeniem trajektorii lotu potencjalnego meteoru szybko zajęła się sieć obserwacyjna Skytinel — czułe kamery przeznaczone do rejestrowania bolidów. Jak się okazało, był to meteor, który spadł we wschodniej Polsce w okolicy miasta Biała Podlaska. Już 22.02 odnaleziono jego pierwszy fragment o masie 93,6g. Kawalek miał na sobie wyraźną czarną skorupę, która powstała w wyniku stopienia w atmosferze. Widoczna była ona jednak tylko z jednej strony, co jasno sugerowało, że meteor rozpadł się na więcej części, które dopiero czekały na znalezienie. Faktycznie nie trzeba było długo czekać, już następnego dnia odnaleziono dwa fragmenty, z czego jeden prawdopodobnie był główną częścią meteoru, która ważyła aż 517g.

Według mapy sporządzonej przez Obserwatorium Uniwersytetu Warszawskiego, jest to pierwszy od 1998r. przypadek spadku meteorytu w Polsce. Do najbardziej znanych z nich należą np. meteoryty pułtuskie, które w 1868 r. spadły blisko miasta Pułtusk. Fragmenty odnajdywano przez wiele następnych lat na rozległym terenie. Przypuszczalnie na Ziemię spadło aż 70 tysięcy odłamków, ważących razem 8 ton. Był to jeden z największych zaobserwowanych deszczy, o który obwiniono skałę z pasa planetoid znajdującego się między Marsem i Jowiszem. Innym znanym przypadkiem był meteoryt Morasko, który został odnaleziony po raz pierwszy w 1914 r., mimo że spadł na powierzchnię kilka tysięcy lat temu. Pozostawił on po sobie kratery uderzeniowe, oraz odłamki odnajdywane do dziś. Warto tutaj zauważyć, że nazwy meteorytów pochodzą od najbliższej miejscowości, przy której zostały odnalezione, w przeciwieństwie do komet, które nazywa się nazwiskiem odkrywcy.

Cena meteorytu może się wahać w przedziale od kilkunastu złotych do kilku tysięcy złotych za gram. Zależy to głównie od wielkości i rodzaju meteorytu. Biorąc pod uwagę skład, meteoryty dzielimy na trzy typy:

- Chondryty — zwykłe meteoryty kamienne. Stanowią około 80% wszystkich znalezionych. Takim właśnie był ten znaleziony w lutym.
- Żelazne — są zbudowane z żelaza i niklu.
- Mieszane — mają metaliczne jądro i krzemianową powłokę.

Tym większą wartość ma meteoryt, im szybciej od spadku go znajdziemy. Niektórzy ludzie zarabiają ze znajdowania, obróbki (np. na biżuterię) i sprzedaży meteorytów. Jest to jednak ryzykowna praca, gdyż często wymaga ona długich wyjazdów na poszukiwania niegwarantowanego towaru oraz wiąże się z brakiem stałych przychodów. Zanim jednak postanowimy spieniężyć nasze znalezisko, warto najpierw oddać je do przebadania w laboratorium, gdzie na podstawie składu chemicznego próbuje się określić jego rodzaj i pochodzenie (to, czy meteoryt jest zidentyfikowany również znacząco wpływa na jego wartość).

Meteoryty to fascynujące obiekty, które łączą zarówno pasjonatów pragnących mieć w rękach kawałek kosmosu, jak i naukowców dążących do odkrycia tajemnic wszechświata. Każdy spadający odłamek to nie tylko niezwykła pamiątka z odległych zakątków Układu Słonecznego, ale także cenny klucz do zrozumienia procesów, które kształtują naszą planetę i inne ciała niebieskie. Dzięki nim możemy spojrzeć w przeszłość wszechświata i lepiej zrozumieć swoje miejsce w kosmosie.

Marysia Nicewicz

Marzanna i Dziewanna – Demeter i Kora na słowiańszczyźnie

Od monotonnie płynącej wody w rzece odbijały się iskry marcowego słońca, które chyliło się już ku zachodowi. Muskało przy tym delikatnie wciąż lekko wilgotne, po spędzeniu całej zimy pod bezlitośnie zimnym, białym puchem, polne trawy.

Z dala, nad brzegiem rzeki, można było dostrzec płomień otoczony przez wieniec głów. Nagle owy płomień został rzucony w strumień spokojnej wody. Żaden z osadników nie odważył się pisnąć ani słowa. Jeszcze przez chwilę odprowadzali palącą się kukłę wzrokiem, po czym ruszyli w stronę osady, nie oglądając się za siebie i patrząc pod nogi (o dotknięciu kukły nikt nie śmiał nawet pomyśleć), pozwalając wodzie przemienić brutalną, śmiercionośną i zimną jak zamieć Marzannę w Dziewannę, uosobienie rozkwitającego na nowo życia.

Borderline po słowiańsku

Marzanna jest boginią śmierci, zimy, a zarazem odrodzenia. Jak to zwykle mają do siebie słowiańskie bóstwa, ma więcej niż jedno imię – zależne jest to od regionu, w którym jest czczona. Marzana, Marena, Mora, Śmierotka – to tylko niektóre z imion, za którymi się kryła.

Pierwszy raz została wspomniana razem z Dziewanną przez czeskiego skrybę, który porównał je do rzymskich wersji Demeter i Kory (chrześcijańscy uczeni nierzadko szukali takich analogii, ponieważ często nie byli w stanie nawet wymówić nazw bóstw słowiańskich. Trend ten, w zależności od wybranej mitologii, nazywał się *interpretatio graeca* lub *interpretatio romana*).

Marzanna więc była taką grecką Persefoną, boginią śmierci, zaświatów i magii. Od jej greckiej odpowiedniczki odróżniało ją jednak to, że Mora, zamiast wracać na Ziemię, przynosząc ze sobą odrodzenie przyrody w czasie wiosennym, przechodziła transformację w swoją o wiele cieplejszą i przyjazną życiu wersję – Dziewannę.

Dziewanna, a także Ziewonia, Ziewanna czy Ziewionja, to bogini dzikiej przyrody, lasu, księżycy oraz łowów. Była czczona przez Słowian Zachodnich. Pierwsze przekazy o Dziewannie pochodzą z kronik Jana Długosza, który porównywał ją z rzymską Dianą. Mimo że wcześniej podważano jej autentyczność, obecnie coraz więcej badaczy uznaje jej istnienie.

Z późniejszych zapisów wiadomo również, kiedy konkretnie topienie Marzanny miało miejsce. W większości przypadków wspomniano o tzw. Białej Niedzieli, czyli czwartej niedzieli Wielkiego Postu.

Obie boginie były ściśle ze sobą związane w cyklu odradzania się życia na nowo. Nasi przodkowie wiązali śmierć i narodziny, zgon i płodność w jednym kulcie dlatego, że nie ma życia bez śmierci i nie ma śmierci bez życia.

Marzanna i chrześcijanie – jak ukraść wiosnę?

Jak wiemy z historii, proces chrystianizacji Słowian był długim, żmudnym i niełatwym przedsięwzięciem. Mimo że to dzięki nim mamy w ogóle jakiekolwiek wzmianki (choć są one, delikatnie mówiąc, lekko stronnicze) o mitologii słowiańskiej z czasów, w których była ona jeszcze obecna wśród naszych przodków jako element ich codziennego życia, Kościół naprawdę łamał sobie głowę, żeby naszych przodków nawrócić, stosując różne, czasami brutalne metody.

Na synodzie praskim w 1336 roku postanowiono, że duchowieństwo będzie stanowczo sprzeciwiać się obrzędowi. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych skutków i topienie „bałwanów” (tak określano Marzannę w źródłach z czasów średniowiecza) nadal było powszechną praktyką.

W 1420 roku do wyłączenia tego zwyczaju nawoływał poznański biskup Andrzej Łaskarz słowami: „Nie pozwalajcie, aby w Białą Niedzielę odbywał się zabobonny zwyczaj wynoszenia jakiegoś obrazu, którego śmiercią nazywają, i nie wrzucano go do błota”.

Wiadomo, że to nie był koniec obchodzenia tego obrzędu, ponieważ jeszcze w 1597 roku, ponad 600 lat po oficjalnym chrzcie Polski, odnotowywano przypadki topienia Marzanny.

„Bałwany” – trudny temat do zgłębienia

Jak to zwykle bywa z tymi naszymi rodzimymi wierzeniami, są one dość złożone. Dodatkowo poznawanie kultury pradawnych Słowian jest utrudnione przez brak zapisów prowadzonych przez samych zainteresowanych.

Mamy co prawda relacje chrześcijańskich uczonych, jednak musimy pamiętać, że byli oni bardzo stronniczy i odnosili się do mitologii z wyraźną pogardą. Szczerze, jest to bardzo przykre, bo gdybyśmy mieli wcześniej swoje własne pismo lub gdyby wzmianki w kronikach były bardziej rzetelnie sporządzone, mielibyśmy zakres wiedzy godny mitologii greckiej.

Ten żal da się odczuć w szczególności w przypadku Marzanny i Dziewanny, ponieważ bardzo trudno znaleźć źródła, które podają bardziej precyzyjne charakterystyki tych bogiń, a nie tylko etymologię ich imion, dowody na ich symbolikę oraz sam przebieg topienia Marzanny.

A szkoda, bo gdyby było tych informacji więcej, mitologia słowiańska na pewno zyskałaby uwagę, na którą (przynajmniej od nas, potomków Słowian) zasługuje.

Zuzanna Sawicka